Nr. 2. Kraków. Poniedziałek 3 Stycznia 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zacięte walki w Galicyi wschodniej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 3 stycznia.

Urzędowo donoszą 2 stycznia 1916:

Rosyjski teren wojny.

Nieprzyjaciel podjął teraz znowu ofenzywę także na nasz front besarabski armii Pflanzera-Baltina. Najprzód napróżno próbował dwa razy w nocy sylwestrowej i dwa razy przed południem dnia następnego wtargnąć w nasze pozycye, potem o godz. 1 po południu wykonał ponowny silny atak na nasze szańce pod Toporowcem. Nasi dzielni obrońcy w walce wręcz odparli ten atak. W dwie godziny potem w ten sam obszar wyruszyło sześć pułków rosyjskich, które po większej części znowu pobito. Tylko w jednym odcinku batalionowym walka nie jest jeszcze skończona. Straty nieprzyjaciela są nader znaczne.

Także nasz front nad Strypą na północny wschód od Buczacza został przez nieprzyjaciela zaatakowany w Nowy Rok rano. Atak ten nie udał się, nie udał się również atak na szaniec na północny wschód od Burkanowa. Liczba jeńców, wziętych we wschodniej Galicyi od tygodnia, dosięga 3.000.

Na południe od Dubna i pod Berestianami w obszarze Kormina odparto słabsze oddziały nieprzyjacielskie.

Na terenie wojny włoskiej nic nowego.

Na południowo-wschodnim terenie niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 3 stycznia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 2 stycznia 1916.

Zachodni teren wojny.

W nocy na 1 bm. przeszkodzono usiłowaniom silniejszych oddziałów angielskich wtargnięcia do naszej pozycyi koło Frelinghem na północny wschód od Armentieres.

Na północny zachód od Hulluch obsadziły nasze wojska po skutecznem wysadzeniu lejek. Przy zdobyciu nieprzyjacielskiego okopu na południe od Hartmannsweilerkopf wpadło w nasze ręce przeszło 200 jeńców.

Wschodni teren wojny.

Posuwające się w rozmaitych miejscach frontu słabsze rosyjskie oddziały odparto. Na północ od jeziora Dryświaty udało się jednemu z nich przejściowo wtargnąć do naszej pozycyi.

Bałkański teren wojny.

Położenie jest niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Uwięzienie konsulów w Salonikach.

Berlin, 3 stycznia.

„Berliner Tageblatt“ przynosi z Rotterdamu następujący telegram, otrzymany przez „Times“ z Salonik:

Na rozkaz generała Sarraila **uwięzieni zostali w Salonikach konsulowie Austro-Węgier, Niemiec, Bułgaryi i Turcyi z personalem konsularnym i rodzinami.** Uwięzionych umieszczono na pokładzie francuskiego okrętu wojennego, **a budynki konsulatów obsadzili żołnierze anglo-francuscy.**

Uwięzienie konsulów czterech państw sprzymierzonych jest nowem i bardzo jaskrawem naruszeniem zasadniczych praw międzynarodowych. Konsulowie ci znajdowali się na terytoryum g r e c k i e m i pod opieką rządu greckiego, naruszone więc zostały także zwierzchnicze prawa Grecyi. Ale konsulowie ci byli już oddawna bardzo niewygodnymi dla Anglików i Francuzów świadkami rozmaitych wypadków w Salonikach. Prasa czwórporozumienia od szeregu tygodni występowała przeciwko tym konsulom, dowodząc, że podpatrują oni Anglików i Francuzów, a niektóre dzienniki pod osłonkami domagały się wydalenia ich. Generał Sarrail wykonał tę radę radykalnie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż. Agencya Havasa donosi z Aten: Generalni konsulowie niemiecki, austro-węgierski, turecki i bułgarski **zostali zaprowadzeni na pokład francuskiego okrętu liniowego »Patrie«.**

Paryż. Havas donosi z Salonik 30 grudnia: Wskutek napadu nieprzyjacielskiego aeroplanu na Saloniki postanowiła władza wojskowa **wydalić konsulów niemieckiego, austro-węgierskiego, tureckiego i bułgarskiego. Konsulaty zostały otoczone wojskiem. Konsulowie otrzymali rozkaz natychmiastowego wyjazdu.**

Protest rządu greckiego.

Berlin. Prywatny korespondent Biura Wolffa donosi z Aten: **Aresztowanie konsulów niemieckiego, austro-węgierskiego i tureckiego w Salonikach wywołało tu wielkie wzburzenie. Rząd grecki założył energiczny protest.**

Ateny, 3 stycznia.

(Reuter). **Rząd grecki założył protest przeciw uwięzieniu konsulów w Salonikach, które uważa za naruszenie swoich praw zwierzchniczych.**

Szczegóły uwięzienia.

Medyolan, 3 stycznia.

Według doniesień »Secolo« i »Corriere della Sera« z Salonik bomby rzucone z aeroplanu, który się pokazał nad Salonikami, **zabiły 17 żołnierzy francuskich i angielskich.**

Dalej donoszą te dzienniki, że **przeciw wypędzeniu konsulów zaprotestowali prefekt Salonik i grecki adjutant przy komendzie wojsk angielsko-francuskich, generał Mossobulos.** Na to władze wojskowe odparły, że przez swój atak lotniczy także nieprzyjaciele uczynili Saloniki obszarem wojennym. Patrole angielskie i francuskie zajęły także archiwa konsulatów.

Konsul austro-węgierski zaprotestował. W konsulacie bułgarskim został zaaresztowany także sekretarz bułgarskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Wszyscy aresztowani zostali na samochodach ciężarowych pod eskortą żandarmów i dragonów zawiezieni do komendy wojska, gdzie im krótko zakomunikowano przyczynę ich ukarania.

Medyolan, 3 stycznia.

»Corriere della Sera« donosi z Salonik: **Liczba osób, aresztowanych w czterech konsulatach, wynosi 51.** Znajduje się między nimi także redaktor »Nouveau Siècle«. Konsulaty mają jeszcze godła, ale u wejść stoją żołnierze francuscy i angielscy.

Sarrail oświadczył zastępcom władz greckich na ich protest przeciw aresztowaniu konsulów, że bombardowanie ze strony nieprzyjacielskich aeroplanów daje mu do tego uprawnienie, że jednak ostateczne rozstrzygnięcie zależy od rządu francuskiego i angielskiego.

Londyn, 3 stycznia.

»Times« donosi z Aten:

Liczba członków konsulatu, aresztowanych w Salonikach, wynosi 62. Bułgarskiego konsula niema między nimi, gdyż nie można go było nigdzie znaleźć.

Ataki lotników na Saloniki.

Lugano, 3 stycznia.

Dnia 31 grudnia pojawiły się około godz. 10 przed południem 3 »gołębie« nad Salonikami i rzuciły na miasto bomby, które rzekomo nic zrządziły żadnej szkody. Okręty wojenne zaczęły ostrzeliwać samoloty, a następnie trzy samoloty anglo-francuskie wzniosły się w powietrze dla podjęcia walki. Wtedy »gołębie« oddaliły się. W południe powrócił jeden z »gołębi«, ale oddalił się skutkiem gęstego ognia działowego.

Bułgarya wobec gwałtu koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 3 stycznia.

(Agencya bułgarska). W toku obrad w Sobranju nad prowizoryum budżetowem na 6 miesięcy r. 1916 oświadczył prezydent ministrów R a d o s ł a w o w, że rząd obejmuje zupełną odpowiedzialność za zarządzenia, wydane w celu wywozu zboża dla sprzymierzeńców Bułgaryi. Należy tylko ubolewać nad tem, że wskutek obecności Francuzów i Anglików w Salonikach można było Grecyi dostarczyć tylko 60 wagonów zboża, zamiast przyrzeczonych 1.000. Rząd jest każdej chwili gotowy to przyrzeczenie wypełnić. Zamiast ułatwiać transporty, państwa koalicyi stwarzają trudności, z których ostatnią jest **aresztowanie konsulów w Salonikach! »Przeciw temu aktowi gwałtu Bułgarya założyła protest i zażądała, żeby Grecya uczyniła użytek ze swych praw zwierzchniczych, gdyż nasi konsulowie nie są akredytowani u Francyi i Anglii tylko u rządu greckiego.** Anglicy i Francuzi teraz dopiero poznają, że z nami mają do czynienia«

Życzenia noworoczne armii dla cesarza.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 stycznia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Naczelny komendant armii, arcyks. Fryderyk przesłał z okazyi zmiany roku depeszę do cesarza, w której składa cesarzowi imieniem całej siły zbrojnej głęboko odczute życzenia noworoczne. Depesza ta opiewa:

Armia i flota w niewzruszonej nadziei, wierne swemu ślubowaniu i bratersko połączone z dzielnymi sprzymierzeńcami, w roku minionym nie tylko odparły krwawo ataki świata nieprzyjaciół, lecz zdobyły także i obsadziły atakiem, nie dającym się pokonać, **szerokie obszary nieprzyjacielskiego terytoryum.** Na północnym wschodzie pełne sławy chorągwie Austro-Węgier powiewają głęboko w sercu przemożnego państwa carów. Na Bałkanie ostatecznie została Serbia ukarana — jak tego Bóg chciał — za swe niegodziwe postępowanie. Na południowym zachodzie spiżowa straż austro-węgierska wstrzymuje krwawo wszystkie zrozpaczone próby haniebnego zdrajcy wpadnięcia nam na tyły.

Nasza dzielna flota szybkiemi i odważnemi uderzeniami sieje postrach i zamieszanie w szeregach przemożnych przeciwników i na ich wybrzeżach.

Pomni naszej przysięgi żołnierskiej, w pełnej zapału miłości i czci dla naszego najłaskawszego wodza wojennego chcemy także i w nowym roku wytrwać dzielnie i niewzruszenie, aby nie tylko utrzymać i umocnić to, co się osiągnęło, lecz także, aby przy Boskiej pomocy osiągnąć nowe sławy i zwycięstwa, aż nasi przemożni nieprzyjaciele na lądzie i na morzu całkiem będą pokonani i aż będzie zapewniony naszej kochanej ojczyźnie trwały, pełny honoru pokój.

Odpowiedź cesarza.

Cesarz w odpowiedzi na tę depeszę wystosował do arcyksięcia następujący telegram:

Głęboko odczute życzenia noworoczne, które Wasza Wysokość *wyraził mi właśnie* w słowach wymownych, głęboko Mnie wzruszyły. Wspomnienie upłynionego roku wojennego, które W. Wysokość nakreślił, pozwalają Mi z dumną radością ocenić nadzieję, jaka przepełnia Moją siłę zbrojną w poczuciu wszystkich sukcesów, które znamionują położenie wojenne nasze i naszych wiernych sprzymierzeńców.

Choć na wiosnę wystąpił przeciw nam w sposób zdradziecki nowy *nieprzyjaciel* — Włochy, to jednak *obrońcy* kraju Tyrolu i Karyntyi i *Moja bohaterska* armia nad Izoncą stawiły czoło wszystkim jego szturmom.

Po zdobyciu Belgradu i po wspaniałem i sławnem przeprawieniu się przez Dunaj i Sawę nasze i niemieckie armie poniosły swe chorągwie daleko na Bałkan. Gdziekolwiek spojrzę na lądzie i na morzu, widzę Mą armię niewzruszoną i ożywioną parciem naprzód, walczącą na północy i na południu.

Dziękuję najgoręcej za wszystkie życzenia i ślubowania, które Mi W. Wysokość wyraził, proszę o błogosławieństwo Nieba dla Mojej siły zbrojnej, tej spiżowej tarczy i ostrego miecza ojczyzny.

F r a n c i s z e k J ó z e f wł. r.

Arcyksiążę Fryderyk podał do wiadomości tę wymianę depesz w rozkazie komendy armii i dodał:

Te słowa Najwyższej łaski i uznania będą nam towarzyszyły we wszystkich walkach, które nas jeszcze czekają dla skończenia wielkiego dzieła, aż do ostatecznego pokonania naszych nieprzyjaciół.

Gen. Böhm Ermolli do swej armii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 stycznia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Komenda armii generała B ö h m - E r m o l l e g o wydała następujący rozkaz dzienny:

Żołnierze! Drugi raz witamy w polu Nowy Rok, dobrej myśli i pełni nadziei, jak przystało na sprawiedliwych wojowników. To dobre usposobienie i silna nadzieja ugruntowane są na tem, cośmy wywalczyli i osiągnęli w ciągu roku ubiegłego. Na Nowy Rok 1915 stała druga armia jeszcze w Królestwie Polskiem, **przeszkodziwszy swą śmiałą, nie dającą się powstrzymać ofenzywą, wtargnięciu nieprzyjaciela do Śląska pruskiego i poparłszy najskuteczniej operacye Niemców.** Nastąpiła potem niezrównanie **ciężka i pełna ofiar ofenzywa w okrytych zimą Karpatach na oswobodzenie Przemyśla,** która, ku nas wszystkich najgłębszej boleści, załamała się w śniegach i lodzie. Nastąpiły wściekłe ataki przeważających nieprzyjacielskich mas. W sławnych walkach wytrzymała je II armia, aż nieprzyjaciel całkowicie się w własnej krwi spławił a potem rozpoczął się nasz **pochód zwycięski przez Karpaty do Galicyi. Wzięliśmy Sambor. Wyrzuciliśmy nieprzyjaciela po ciężkiem zmaganiu się przez Wisznię, pobiliśmy go świetnie koło Gródka i zdobyliśmy Lwów z powrotem.**

Całe państwo zwróciło swą radość ku nam. Nasz gorąco ukochany Naczelny Wódz Wojenny przesłał nam najłaskawiej i najmiłościwiej pozdrowienia. Pełni uczuć zwycięzców zebraliśmy następnie żyto i pszenicę, które zasiał nieprzyjaciel i uprawiliśmy kraj odzyskany. Z nowemi siłami odrzuciliśmy nieprzyjaciela w pełnem siły posunięciu się naprzód w godnych pamięci bitwach nad Złotą Lipą i pod Białym Kamieniem koło Radziwiłłowa i Podkamienia i stoimy dzisiaj połową naszej armii na ziemi nieprzyjacielskiej!

Pan był z nami. Wam należy się sława i podziękowanie ojczyzny. Lecz nasi nieprzyjaciele nie chcą jeszcze pokoju i tak będziemy walczyli jeszcze i w nowym roku z dobrem usposobieniem i pełni nadziei, jak dotychczas, przejęci niewzruszoną wolą przetrzymać aż do zwycięstwa, które stworzy pokój. Do tego potrzeba wojownikowi szczęścia i tego szczęścia życzy wam, dzielni żołnierze drugiej armii, z całego serca wasz komendant armii Böhm-Ermolli.

Poświęcenie mostu na Sawie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 stycznia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Dnia 30 grudnia otwarte zostało ponownie **bezpośrednie połączenie kolejowe między mocarstwami centralnemi a Bułgaryą i Turcyą przez uroczyste poświęcenie mostu kolejowego na Sawie koło Belgradu,** które nastąpiło w obecności marszałka polnego arcyksięcia Fryderyka, ministra wojny oraz austryacko-węgierskiego i niemieckiego szefa kolei polowych. Przy odbudowaniu mostu były zajęte trzy austryacko-węgierskie i trzy niemieckie kompanie kolejowe, które w niespełna dwóch miesiącach stworzyły dzieło techniczne, jedno z najwspanialszych podczas tej wojny.

Po poświęceniu i zwiedzeniu mostu podziękował marszałek polny arcyksiążę Fryderyk w obecności wojsk i oficerów, którzy w Belgradzie wystąpili w paradzie, wojskom za ich czyny, poczem osobiście wręczył odznaczenia, udzielone austryacko-węgierskim i niemieckim członkom armii, którzy przy budowie mostu szczególnie się odznaczyli. Również z polecenia niemieckiego cesarza przypiął szef kolejnictwa polowego niemieckiego żelazne krzyże niemieckim i austryacko-węgierskim *oficerom i żołnierzom. Następnie wojska sprzymierzone,* które wystąpiły, defilowały w głównej ulicy Belgradu przed marszałkiem polnym, arcyksięciem Fryderykiem. Następnie odwiedził marszałek polny arcyksiążę Fryderyk belgradzkie oficerskie kasyno, oglądał tam interesujące fotografie, znalezione w konaku, poczem powrócił do Zemunia.

Przy tej sposobności należy nadmienić, że miasto Belgrad przybiera stopniowo coraz bardziej wygląd zwykły. Życie publiczne i towarzyskie ludności, która już po większej części powróciła, rozwijają się pod kierunkiem naszego zarządu wojskowego znów w spokoju i porządku.

Arc. Fryderyk u króla bułgarskiego.

(Tel. c. k Biura koresp.)

Wiedeń, 3 stycznia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Po uroczystościach z okazyi poświęcenia mostu kolejowego na Sawie koło Belgradu udał się marszałek polny, arcyksiążę Fryderyk w odwiedziny do króla bułgarskiego Ferdynanda do Semendryi, aby wyrazić wiernemu sprzymierzeńcowi i jego okrytej sławą armii pozdrowienia i życzenia cesarza Franciszka Józefa i wojska austro-węgierskiego z okazyi wielkich sukcesów armii bułgarskiej.

Celem uczynienia możliwie najkrótszą nieobecności Naczelnego Komendanta Armii w głównej kwaterze, król bułgarski Ferdynand w towarzystwie księcia Cyryla wyjechał naprzeciw marszałka polnego do Semendryi. Po serdecznem powitaniu króla i obu książąt, oraz po przedstawieniu się członków świt, marszałek polny dłużej niż godzinę spędził na rozmowie z królem, który wkrótce potem spożył wraz z księciem kolacyę na parowcu, którym przybył marszałek polny. Podczas kolacyi wzniósł arcyksiążę toast w języku francuskim *na cześć króla i zwycięskiego wojska,* poczem król *odpowiedział* w języku niemieckim, wspominając w słowach najgorętszych o szczerym szacunku dla Wysokiego Sprzymierzeńca, oraz wyrażając najwyższe pochwały i podziwienie dla armii austro-węgierskiej, jak niemniej nadzieję szczęśliwego dalszego sukcesu austro-węgierskiej armii pod wodzą jej naczelnego komendanta. Król toastował na pomyślność cesarza Franciszka Józefa.

Król Ferdynand pozostał do północy w gościnie u marszałka polnego, poczem udał się z powrotem do Sofii. Arcyksiążę Fryderyk powrócił następnego dnia do głównej kwatery.

Wojska austro-węgierskie pod Skutari.

Kopenhaga, 3 stycznia.

»Daily News« donosi z Aten:

Wojska austro-węgierskie dotarły pod Skutari na odległość strzału.

Lewe skrzydło tych wojsk znajduje się pod Bjelopolem.

Gubernator generalny Serbii.

Berlin, 3 stycznia.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Wiednia:

C. i k. generalnym gubernatorem Serbii został zamianowany generał hr. S a l i s - S e e w i s, dotychczasowy komendant miasta Wiednia

Echa ostrzeliwania Durazza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Cetynia, 3 stycznia.

Podczas ostrzeliwania Durazza 29 grudnia przez austryacko-węgierską eskadrę **zapalił się okręt „Midjel“, który wiózł 6000 ton żywności do Czarnogóry. Ładunek jest stracony.**

Uchodźcy serbscy we Włoszech.

Lugano, 3 stycznia.

Codziennie przybywają do Bari i Brindisi setki uchodźców serbskich. Oczekiwani są jeszcze dalsi uchodźcy serbscy, których liczba dochodzi rzekomo do dziesiątek tysięcy.

Bezprawia Anglików wobec uchodźców bułgarskich.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sofia, 3 stycznia.

Słychać, że Anglicy zamierzają wcielić przemocą do swoich szeregów młodych Bułgarów, którzy chroniąc się przed prześladowaniem ze strony Serbów, uciekli do Salonik, a następnie z powodu rozpoczęcia się operacyj wojennych nie mogli powrócić do domu. Chcą oni ich użyć do walki przeciw armii bułgarskiej. Rząd bułgarski zaprotestuje przeciw temu pogwałceniu sumienia ludzkiego, dokonanemu na nieszczęśliwych uchodźcach.

Nowy krok rządu niemieckiego w Atenach.

Budapeszt, 3 stycznia.

»Az Est« donosi z Sofii:

»Utro« ogłosiło wiadomość z Aten, że poseł niemiecki w Atenach zażądał ponownie od rządu greckiego, ażeby usunął z Grecyi wojska anglo-francuskie. *Poseł* niemiecki podniósł, że *Grecya powinna* to uczynić w swoim interesie, gdyż w obecnym stanie rzeczy **wojska niemieckie, austro-węgierskie i bułgarskie mogą otrzymać rozkaz ścigania nieprzyjaciela dalej w głąb Grecyi, poza teraźniejszą strefę.** Odpowiedź rządu greckiego spodziewana jest w bieżącym tygodniu.

Kredyt wojenny Bułgaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 3 stycznia.

Sobranje ostatecznie uchwaliło projekt ustawy, **otwierający kredyt wojenny w wysokości pół miliarda.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 3 stycznia.

Doniesienie agencyi telegraficznej »Milli« Główna kwatera turecka donosi:

Koło Sed-il-Bahr odbywały się na prawem skrzydle w nocy na dzień 31 grudnia żywe walki przy pomocy bomb, a w centrum walki artyleryi i bomb. Dnia 31 grudnia po południu odpowiedzieliśmy silnie na ogień nieprzyjaciela, zwrócony na nasze rowy strzeleckie w centrum. Baterye nasze nad cieśniną wzięły pod ogień składy nieprzyjaciela, położone w pobliżu miejsca wylądowania w Sed-il-Bahr. Na ogień ten odpowiadał bezskutecznie pancernik »Suffren« i pięć kontrtorpedowców, które go chroniły.

Znamienna dyskusya w Izbie rumuńskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 3 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby oświadczył C a r p:

Gdy zmarły król wysłał mnie z powodu kwestyi dunajowej do Berlina, powiedziałem w swem sprawozdaniu, że mamy interes iść razem z Austro-Węgrami. Gdy wróciłem, studyowałem położenie Rumunów w monarchii i doszedłem do przekonania, że ich los może być poprawiony tylko przez zdobycze albo przez koncesye. Zdobycze były niemożliwe, ponieważ przesłanką ich było rozgromienie monarchii, dlatego mieliśmy obowiązek wejść na drogę koncesyi. I dziś nie możemy o tem myśleć, żeby pójść przez Karpaty. Co nas czeka w sojuszu z koalicyą, to wiemy z ust rosyjskiego prezydenta ministrów: **Rosya chce cieśnin morskich, ujść dunajowych i Galicyi.** Bułgarya zrozumiała, że wtedy Rosya dostanie się do Konstantynopola, dlatego wystąpiła przeciw Rosyi. **Naszym obowiązkiem jest również być teraz przeciw Rosyi.** Mowca podniósł, że rumuńska polityka musi iść zawsze za tym kierunkiem, który jej przyrzeka ochronę przeciw zalewowi z północy, a taką dają teraz mocarstwa centralne. **Kwestya karpacka rozstrzygnie się nie poza, nie z tamtej strony Karpat, lecz nad Prutem.**

Mowca stronnictwa konserwatywnego Arion oświadczył, że **konserwatyści są za współdziałaniem z państwami centralnemi.**

Prezydent ministrów wskazał na to, że rząd nie może dziś nic powiedzieć o polityce międzynarodowej, co jednak nie znaczy, żeby się zgadzał na wszystko, co tu w Izbie zostało powiedziane.

Wkońcu **uchwalono adres do króla w odpowiedzi na jego mowę tronową 82 głosami przeciw 2.**

Noworoczne zebranie polityków węgierskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 3 stycznia.

W dniu 1 b. m. odbyły się zwykłe przyjęcia noworoczne. Przedewszystkiem członkowie partyi pracy zebrali się w lokalu klubowym, **by powitać prezydenta hr. Khuen Hedervarego.**

Poseł Rakowszky w mowie wskazał, że wojna dała zadośćuczynienie przedewszystkiem polityce z roku 1867. Następnie podkreślił znaczenie pokoju między stronnictwami.

Khuen Hedervary w odpowiedzi zaznaczył, że wojna wszystkich mogła przekonać, iż naród węgierski na całym świecie posiada poważanie. Naród węgierski wyszedł z tej próby silny i ze sławą.

Następnie zebrani, do których przyłączyło się wielu członków Izby magnatów i osób, biorących udział w życiu publicznem, udali się do prezydyum gabinetu, by złożyć życzenia prezydentowi ministrów hr. Tiszy.

Poseł Berzewiczy wskazał w mowie do hr. Tiszy na niesłychane zmiany, jakie w ciągu roku dokonały się na widowni wojny i podkreślił korzyści, uzyskane dzięki nowemu sojusznikowi, Bułgaryi, który więcej uczynił, niż stracono wskutek wiarołomności włoskiej.

Prezydent ministrów hr. Tisza powiedział: **Zwycięstwo jest w naszem ręku. Nie możemy jednakże jeszcze odkładać broni. Chodzi tylko o to, ile czasu i ile dalszych wytężeń będzie jeszcze potrzeba, byśmy zapewnili sobie ostateczne zwycięstwo; zwycięstwo samo nie ulega już obecnie wątpliwości.**

Co do przyszłych zadań oświadczył hr. Tisza, że główną zasadą polityki narodowej musi być, by Węgry wykonywały na szczepy niewęgierskie, zamieszkujące naszą ojczyznę, silny wpływ przyciągający. Ci z pośród nas mieli rację, którzy nigdy nie wątpili w wierność wszystkich ludów, choć jednostki i pewne warstwy zajmowały niejednokrotnie odmienne stanowisko. Moglibyśmy w tej wojnie dobrze zauważyć, że tysiącletnie państwo węgierskie jest nie tylko drogą ojczyzną dziesięciu milionów Węgrów, ale także 20 milionów obywateli państwa węgierskiego, którzy zarówno wiernością jak i oddaniem się w ciężkich czasach i wśród ciężkich doświadczeń wiernie wytrwali w obronie ojczyzny. To patryotyczne zjednoczenie wszystkich żywotnych sił państwa odnosi się w najwyższej mierze także do Chorwacyi i Slawonii, gdyż agitacya wielko-serbska, której przewrotność i zgubność poznaliśmy dopiero bezpośrednio przed wojną, zagraża także narodowi chorwackiemu. Węgrzy nie mogli przeciw ruchowi wielkoserbskiemu walczyć bez pomocy Chorwatów. Ale naród chorwacki ugodzony zostanie przez ten ruch śmiertelnie, jeżeli nie wystąpi, połączony z Węgierszczyzną, stanowczo przeciw temu ruchowi.

Co się tyczy Austryi, to możemy się spodziewać, że wojna definitywnie wszystko zmiotła, co dotąd stało na drodze wzajemnego porozumienia i wspólnego działania. Sądzę, że można dziś patryotów austryackich, którzy nie widzą największej podstawy dla pomyślności i skonsolidowania monarchii we wzmocnieniu narodowego państwa węgierskiego. Patryotyzm austryacki znachodzi u nas jak najżywsze zrozumienie i najgorętszą sympatyę. Dla nas, Węgrów, jest najżywotniejszym interesem, by Austrya była silna i zdolna do akcyi. W każdym razie patryotyzm austryacki musi pozbyć się starych tendencyj ogólnopaństwowych. Liczymy na pewno, że wojna przyniosła ostateczne wyjaśnienie w tym kierunku i że w Austryi bez wszelkich zastrzeżeń przyjęty będzie dualizm i równość między Austryą i Węgrami, oraz że dojrzało zrozumienie, że cele patryotyzmu austryackiego urzeczywistnić się dadzą najlepiej przez popieranie narodu węgierskiego.

Następnie premier wspomniał o wiernym sojuszu Niemiec, oraz wskazał na węzły przyjaźni, jakiemi z nami połączyła się obecnie Turcya i Bułgarya. Zadaniem sojuszu jest zapewnienie pokoju, niezawisłości i spokoju, by módz przystąpić do wyższego gospodarczego i kulturalnego rozwoju. Po zwycięskiem przetrwaniu wojny sojusz ten jeszcze się bardziej pogłębi i pozwoli w pełnym spokoju oddać się pracom pokojowym.

Posłowie następnie udali się do prezydenta Izby posłów Beothy'ego, który w wygłoszonej mowie podniósł, jakie się zjawiła na terenie parlamentarnym i oświadczył, że nie sądzi, by kraj mógł sobie w przyszłości pozwalać na ten zbytek, by Węgier Węgra zwalczał. Po wojnie trzeba na polu ustawodawstwa przystąpić wspólnemi siłami do rozwiązania wszystkich zagadnień. Prezydent Izby sądzi, że naród węgierski także i w nowym roku okaże tę imponującą zgodę.

Stosunek Austro-Węgier do Stanów Zjednoczonych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 3 stycznia.

(Reuter). Koła urzędowe oświadczają, **że odpowiedź Austro-Węgier w zasadzie zadowala wszystkie życzenia amerykańskie w sprawie „Ancony" i że zerwanie stosunków już jest niemożliwe.**

Nowy komendant m. Wiednia.

Wiedeń, 3 stycznia.

Marszałek-porucznik Artur Przyborski, dotychczasowy zastępca komendanta m. Wiednia, został zamianowany komendantem m. Wiednia.

Duma przeciw Sazonowowi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 3 stycznia.

»Birżewyja Wiedomosti« donoszą, że w komisyi budżetowej Dumy wskutek nieudania się polityki bałkańskiej wystąpiono z ciężkimi atakami przeciw ministrowi spraw zagranicznych Sazonowi.

Na to złożył minister Sazonow poufne oświadczenie, które jednak członkowie komisyi uznali za niewystarczające.

Dziennik dodaje do tego: **Rosya niema już żadnego przyjaciela na Bałkanie, i nie może z żadnym przyjacielem już więcej liczyć.**

Amerykańska misya pokojowa w Kopenhadze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 3 stycznia.

Amerykańska ekspedycya pokojowa przybyła tu ze Sztokholmu.

Finanse Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 stycznia.

»Morning Post« stwierdza, że **stan złota Banku angielskiego zmniejszył się z 70 na 51 milionów funtów szterlingów.** Z pierwszorzędnych papierów wartościowych angielskich 387 wykazuje **spadek wartości o 200 milionów funtów. Papierowe pieniądze w obiegu podniosły się z 40 na przeszło 100 milionów. Wywóz zmniejszył się o 53 milionów.** Położenie gospodarcze Anglii o tyle się pogorszyło, że Anglia musiała sprzedać obligacye obcych rządów. Przyjazne dla Anglii usposobienie giełdy nowojorskiej, jakie panowało pod koniec roku 1914, obecnie zupełnie się odwróciło od niej.

Berlin, 3 stycznia.

(Doniesienie Biura Wolffa z Nowego Jorku). Obniżenie się kursu ostatniej pożyczki angielsko-francuskiej, jakie się w ostatnich dniach objawiło, spowodowane zostało głównie znacznemi likwidacyami ze strony syndykatu, który objął pożyczkę, a który obecnie woli ponieść pewne straty niż zatrzymać papiery pożyczki. Miarodajnym w tym kierunku był też mało zadowalający przebieg operacyj wojennych Wielkiej Brytanii.

Zamknięcie ruchu na kanale Suezkim.

Berlin, 3 stycznia.

Donoszą tutaj z Genewy:

Wedle wiadomości, która nadeszła tu z Lugdunu (Lyon), **port handlowy w Port Said został zamknięty. W ten sposób ustała żegluga na kanale Suezkim.**

O szwajcarski projekt pokoju.

Zurych, 3 stycznia.

W sprawie znanego projektu pokoju, ogłoszonego przez »Neue Zürcher Zeitung«, dziennik ten, nawiązując do komentarzy prasy niemieckiej, powiada: »Nie twierdziliśmy wcale, jakoby nasze wywody były urzędowym dokumentem. Co do zarzucanych nam niedokładności, to musimy podnieść, że autor artykułu nie kusił się o dokładność szczegółową.

Papież do biskupów polskich.

W sam ostatni dzień ubiegłego roku do Lwowa na ręce ks. arcybiskupa Bilczewskiego nadeszła następująca odpowiedź papieża na adres biskupów polskich:

Czcigodnym Braciom Arcybiskupom i Biskupom Galicyi, Benedykt PP. XV.

Czcigodni Bracia. Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo.

Ze wspólnego waszego listu płynie ku Nam to samo przykładne przywiązanie i cześć, która — jak Nam wiadomo — wyróżnia nie tylko biskupów, ale i duchowieństwo całe i lud katolicki Polski. A nie myślcie, Czcigodni Bracia, jakobym w miłości i oddaniu chciał się wam dać wyprzedzić. Od dawna bowiem tkwi w mej duszy umiłowanie narodu waszego zgoła osobliwe, które dziwnym sposobem wzrasta teraz, na widok tych licznych a ciężkich nieszczęść, co was skutkiem tej wojny już prawie przygniotły. Zwróciły one, jak wiecie, ojcowskie me ku wam współczucie i nad jednem tylko boleję, że czynna pomoc z mej strony nie mogła dorównać wszystkiemu, czego całem gorącem sercem wam życzę. Atoli nie ustaję nigdy w modłach moich do Boga nieprzebranego w miłosierdziu, aby wam, Czcigodni Bracia i całej Polsce z pomocą pospieszyć raczył, by i gorycz dni teraźniejszych złagodził i wszystkie słuszne pragnienia wasze zaspokoił.

Błogosławieństwo apostolskie, które wam wszystkim, Czcigodni Bracia, jak i Duchowieństwu i oddanemu waszej pieczy ludowi, miłościwie w Panu udzielamy, niechże wam będzie łaski i opieki Bożej poręką, a mojej życzliwości dowodem.

Dan w Rzymie u św. Piotra 10 grudnia 1915 w drugim roku naszego Pontyfikatu.

Benedykt PP. XV.

Noworoczne życzenia prezesa Koła polskiego.

Dr Leon Biliński zamieszcza w »Wiedeńskim Kuryerze Polskim« następujące pismo z okazyi Nowego Roku:

Wśród tej tragedyi dziejowej, pod wpływem grozy położenia, w jakiem znalazł się nasz nieszczęśliwy naród, wywołuje »sprawa polska« po raz pierwszy w okresie porozbiorowym coraz silniejsze echo. Jeżeli okres wojenny — czego wszyscy z utęsknieniem oczekujemy — zbliży się wreszcie do upragnionego końca, to w nadchodzącym Nowym Roku stworzone zostaną przy pomocy Bożej podwaliny do rozwiązania naszej »sprawy« i lepszej dla narodu przyszłości. Jako prezes Koła polskiego pragnę tylko i doradzam gorąco, by w tej historycznej chwili sztandar narodowej solidarności wznosił się wysoko ponad wszystkie partyjne względy, ponad wszelkie różnice polityczne, ponad wszelkie organizacye, byśmy zwarci w jednym szeregu, na równi z tymi naszymi bohaterami, którzy także tylko pod jednem hasłem idei legionowej składają najwyższą dla Ojczyzny ofiarę, okazali zdolność podporządkowania wszelkich celów, pod jedno jedyne święte dla nas przykazanie: Odrodzenia narodowego.

O uniwersytet polski w zaborze rosyjskim.

Kopenhaga, 3 stycznia.

Donoszą tu z Petersburga:

Na posiedzeniu komisyi budżetowej Dumy poseł Harusewicz poddał druzgocącej krytyce działalność ministerstwa oświaty w Polsce. Mowca podniósł, że gdy swojego czasu wniósł interpelacyę w sprawie założenia uniwersytetu polskiego, otrzymał od towarzysza ministra oświaty odpowiedź, że nie ma dostatecznych sił naukowych polskich. Tymczasem Niemcy — mówił poseł Harusewicz — w ciągu 2 miesięcy utworzyli w Warszawie uniwersytet polski. Polacy otrzymali tak cenny nabytek narodowy z rąk niemieckich, a dar ten jest im tak drogi, że przyjęli go od nieprzyjaciela z podzięką.

KRONIKA.

Kraków, 3 stycznia.

Ze świąt. Rychło po Bożem Narodzeniu nadeszłe dwa dni świąt — Nowego Roku i niedzieli — wywołały jakby pewien przesyt świętami w Krakowie. Jeszcze sobotę noworoczną spędził Kraków w weselszym nastroju, zwłaszcza, że ślicznie dopisała przez cały dzień pogoda. Lekko mroźny i słoneczny dzień wywabił mieszkańców na przechadzkę nie tylko po Rynku i plantach w godzinach południowych, ale także i dalej za miasto po południu. Spacerowano po drodze do kopca, a jeszcze liczniej aleją wzdłuż Błoń, gdzie, ponieważ słońce rychło zaszło, przedłużono przechadzkę po zachodzie przy świetle latarń, co wypadło wcale ładnie i oryginalnie.

Niedziela natomiast zgotowała Krakowianom brzydką niespodziankę. Ociepliło się wprawdzie, ale od godziny 10 rano niebo zasnuło się chmurami i zaczął padać deszcz, który nie gęsto i z przerwami, ale za to systematycznie i aż do nocy chlapał bez miłosierdzia, czyniąc na ulicach błoto, a w humory siejąc szarą beznadziejność. Nie opłacało się wysuwać nosa poza swój własny, lub gościnny, cudzy, prywatny, czy publiczny dach — na jaką taką przechadzkę.

Z braku zajęcia zabijano czas powoli i z wyrafinowanem okrucieństwem, gawędząc w kawiarniach na tematy wojenne przeważnie, tem bardziej »zajmujące«, im mniej było materyału w faktycznych wiadomościach. Po pracowicie w ten sposób przepędzonym nudnym dniu świąt, z przyjemnością Kraków powitał dziś rano dzień pracy.

Aprowizacya miasta. Wczoraj przed południem odbyła się w biurze delegata p. dra Fedorowicza 72-ga z rzędu konferencya aprowizacyjna, w której wzięli udział z ramienia miasta pp. wiceprezydenci dr Bandrowski i Maryewski, oraz starsi radcy Sawiński i dr Zawadzki, wreszcie dyrektor Lissy. Na konferencyi omawiano szereg spraw, odnoszących się do aprowizacyi Krakowa. Co do opału, jednomyślnie stwierdzono, iż obecnie zapasy węgla w naszem mieście na razie są wystarczające, w ostatnim czasie bowiem nadeszła do Krakowa znaczna liczba wagonów z węglem. Ceny tego węgla nie byłyby tak wysokie, gdyby Centrala handlowa uwzględniała zamówienia także licznych drobnych handlarzy, skazanych obecnie na zaopatrywanie się w węgiel u skartelowanych wielkich handlarzy.

Na konferencyi stwierdzono dalej, iż w mieście jest dość zapasów nafty, jakkolwiek nafta ta nie odznacza się nadzwyczajną jakością. Dzięki zabiegom gminy krakowskiej, udało się sprowadzić do Krakowa z różnych części kraju znaczniejszą ilość jaj, tak, iż nie jest wykluczone obniżenie cen na 20 hal. za sztukę. Jeden z uczestników konferencyi podniósł, iż istnieje wprawdzie zakaz wywozu środków spożywczych z Galicyi, mimo to z prowincyi całymi wagonami wysyła się bez przerwy jaja do Niemiec. Nadto są handlarze, którzy otrzymują zezwolenie na wywóz środków spożywczych z Królestwa Polskiego do Krakowa, artykuły te rzeczywiście tutaj przywożą, a następnie różnemi drogami wywożą je poza granice kraju.

Głównego tematu dyskusyi na wczorajszem posiedzeniu aprowizacyjnem dostarczył [illegible] czej brak mąki w Krakowie. Od kilku dni zabrakło i mąki i chleba w naszem mieście, a od wtorku, a raczej środy, stanie miasto przed katastrofą zupełnego ich braku. Zarząd miasta, oraz delegat odnieśli się już przed trzema dniami telegraficznie do odnośnych czynników o natychmiastowe wysłanie potrzebnych ilości mąki dla naszego miasta. Ponieważ nowe zapasy mąki nadejdą dopiero za kilka dni wobec dzisiejszych stosunków komunikacyjnych, a starej mąki w mieście niema, przeto liczyć się musimy z tem, iż przez kilka dni najbliższych musimy się obejść bez mąki i chleba.

Ostatni punkt obrad stanowiła kwestya mięsa. Stwierdzono, iż spęd bydła i świń w ostatnich czasach znacznie się podniósł, to też i ceny mięsa pierwszej i drugiej jakości winny być obniżone. Drożyznę mięsa w wielkiej mierze podtrzymują pośrednicy i handlarze. Gdyby się udało usunąć pośredników, wówczas mięso byłoby znacznie tańsze. — Słusznie zwrócił uwagę jeden z obecnych, iż zaprowadzenie cen maksymalnych za żywy towar przyczyniłoby się znacznie do zniżki cen mięsa.

»Gwiazdka« w szpitalu inwalidów. W dzień Nowego Roku odbyła się w szpitalu wojskowym inwalidów w krakowskiej fabryce cygar uroczystość »Gwiazdki« dla inwalidów i rekonwalescentów. — Obchód rozpoczął się nabożeństwem, które odprawił w kaplicy szpitalnej kapelan wojskowy ksiądz Wawrzszczak. Podczas nabożeństwa śpiewał kolendy chór pracownic fabryki. Po mszy świętej dyrektor fabryki, p. K. Seeliger, wygłosił piękną przemowę do żołnierzy, w której zaznaczył, że społeczeństwo wdzięczne żołnierzom za ich ofiarę krwi, złożoną na ołtarzu sprawy publicznej za ojczyznę i cesarza, daje im skromny wyraz pamięci w formie upominków gwiazdkowych. Na ten sam temat w duchu religijnym przemówił następnie ks. kapelan Wawrzszczak, poczem rozpoczęło się rozdawanie upominków gwiazdkowych, przygotowanych przez zarząd fabryki. Rozdawnictwem zajmowała się pani dyrektorowa Seeligerowa, która od chwili otwarcia szpitali w fabryce, oddała się całkowicie na usługi cierpiących inwalidów, wraz z gronem towarzyszących jej pań i samarytanek. Każdy ze 110 rekonwalescentów otrzymał dużą struclę, upominek z ciepłej odzieży, oraz torbę, wypełnioną bakaliami i papierosami. Cała uroczystość, która się odbyła w górnej sali pawilonu bocznego na tle dwóch jarzących się świeczkami drzewek choinkowych, sprawiła wzruszające wrażenie. Na uroczystości obecnem było także grono osób z miasta, zaproszonych do uczestnictwa w tym pięknym akcie. Dodać należy, że koszta Gwiazdki pokryte zostały częścią z dysponowanego na ten cel c. k. funduszu tytoniowego, częścią ze składek urzędników i personalu farbyki tytoniu.

Czwarty tysiąc koron osiągnęły już składki na utworzony przez »Związek polskiego nauczycielstwa ludowego« fundusz dla wdów i sierót po poległych nauczycielach-żołnierzach. Składki te złożone zostały wyłącznie przez nauczycieli i nauczycielki, co świadczy chlubnie o ich ofiarności na piękny cel i o solidarności koleżeńskiej, zbudzonej przez organizacyę związkową, która rzeczony fundusz powołała do życia, jako dzieło samopomocy nauczycielskiej.

Mianowanie w Banku Przemysłowym. Rada zawiadowcza Banku Przemysłowego zamianowała p. Tadeusza Filippiego, dyrygenta krakowskiej filii, wicedyrektorem Banku Przemysłowego, pozostawiając go nadal na dotychczasowem stanowisku w Krakowie.

Z Syndykatu dziennikarzy krakowskich. Wydział Syndykatu przyjął na ostatnich posiedzeniach jako członków zwyczajnych pp.: Michała Konopińskiego, Franciszka Salezego Krysiaka, Kazimierza Bartoszewicza, dra Zdzisława Jachimeckiego, Tadeusza Dąbrowskiego i Kazimierza Dobiję.

Konkurs na opróżnione posady notaryuszy. Izba notaryalna w Krakowie rozpisała konkurs na opróżnione przez śmierć ś. p. Bronisława Leszyckiego, Bolesława Dzięciołowskiego i Ludwika Stropińskiego posady notaryuszy w Andrychowie, Wadowicach i Zakliczynie.

Z ochotniczego Towarzystwa ratunkowego w Krakowie. W najbliższym czasie pojawi się szczegółowe sprawozdanie z działalności krakowskiego ochotniczego Towarzystwa ratunkowego za rok 1915. W roku tym lekarze Towarzystwa interweniowali w 3.690 wypadkach. W roku 1914 interweniowano w tem Towarzystwie 4.304 razy. Czynność Pogotowia zmniejszyła się w zeszłym roku z powodu masowej ewakuacyi Krakowa.

Ciągnienie losów na przedmioty, złożone u złotnika Glixellego na korzyść ubogich Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, odbyło się w dniu 31 grudnia z. r. w asystencyi p. radcy dworu, dyrektora c. k. skarbu dra Władysława Peca. Wyciągnięto numera następujące: Nr 3.236 medalion brylantowy; Nr 2.704 lichtarz srebrny; Nr 1.187 lichtarz srebrny; Nr 475 koszyczek do ciast; Nr 1.237 papierośnica srebrna; Nr 2.033 kubek srebrny; Nr 3.093 dwa kubki srebrne. — Wygrane przedmioty do odebrania u złotnika Glixellego.

4 wypadki tyfusu plamistego zdarzyły się w Krakowie w grudniu z. r., z tych jeden śmiertelny. — Chorzy leczą się w pawilonie dla zakaźnych chorób w szpitalu św. Łazarza.

Wypadł z pociągu. Przedwczoraj rano wypadł z pociągu osobowego między Czarną a Grabinami 50-letni konduktor kolejowy Wincenty Biegański, zamieszkały stale w Krakowie, przyczem lewa jego ręka dostała się pod koła i uległa zupełnemu zmiażdżeniu, nadto na twarzy odniósł Biegański bardzo dotkliwe rany. Lekarz pogotowia przewiózł go z kolei do szpitala św. Łazarza.

Święta katolickie w roku 1916. W roku 1916 zachodzi ten niezwykły układ, że żadne ze świąt katolickich nie przypada na niedzielę. Rok 1916 będzie miał zatem z niedzielami 68 dni świątecznych.

Z kraju.

Nowy Rok bez kart chlebowych, mąki i chleba. Smutny ten los spotkał obecnie Wieliczkę, która ma sól wprawdzie, ale nie ma ani chleba, ani mąki. Jak nam nasz korespondent donosi, w Wieliczce wydawały komisye obywatelskie karty chlebowe co piątek. Wprawdzie nie zawsze było tam można dostać mąki lub chleba na podstawie otrzymanych kart, ale jakoś obywatele sobie radzili i z biedą w pieczywo się zaopatrywali. Tymczasem w dniu 31 grudnia z. r. rozdawnictwo kart chlebowych zupełnie się nie odbyło, gdyż do Wieliczki — nie wiadomo, z jakich powodów — karty chlebowe na najbliższy tydzień nie nadeszły i Nowy Rok minął tam bez kart i bez chleba. Tak głodowego Nowego Roku jeszcze chyba nie było w Wieliczce, to też, jak zapewnia nasz korespondent, gości tam przyjmowano tylko... solą. Czy ta skrócona forma staropolskiej gościnności zadowoliła biesiadników, należy wątpić!

Z Limanowej piszą nam: Staraniem tutejszego P. K. N., oraz Ligi kobiet i Koła T. S. L. urządzono w dniu 19 grudnia z. r. doroczną wentę gospodarczą, z której czysty dochód przyniósł 938 K 8 h. Znaczniejsze datki pieniężne na cel wenty ofiarowali: zarząd rafineryi w Sowlinach 100 K, zarząd dóbr Srtóża 50 K, hr. Bobrowski z Długiego 50 K, zbiórka w oddziale tutejszej załogi pospolitego ruszenia przyniosła 43 K 50 h, zbiórka delegatów komitetu w Tymbarku 51 K, w Ujanowicach 36 K 22 h, zaś z rozsprzedaży losów i kart wstępu uzyskano 321 K 39 h. Okoliczne obywatelstwo i duchowieństwo ofiarowało zwierzynę, drób i t. p. Wszystkim ofiarodawcom składa komitet serdeczne „Bóg zapłać".

Ofiarność Krosna na Legiony. Dzięki zabiegom i pracy pp. inż. Walerego Dydejczuka, kapitana Mikołaja barona Wuicha i inż. Mauryceg Werbera, odbyły się w Krośnie w dniach 18 i 19 września 1915 uroczystości ku czci Legionów. Zarządzone w tych dniach składki przyniosły kwotę 11.589 K 33 h. Połowę z tych dochodów, uzupełnioną do kwoty 5.780 K, przeznaczył Powiatowy Komitet Narodowy w Krośnie na fundusz dla wdów i sierot po poległych legionistach. Pieniądze te wpłynęły do kasy Departamentu Skarbowego N. K. N. Naczelny Komitet Narodowy składa tak inicyatorom uroczystości jak i wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie za hojny dar.

Powrót uchodźców do Lwowa. Ze Lwowa donosi nasz korespondent:

Mimo przełożenia terminu przymusowego powrotu uchodźców, pobierających rządowe zasiłki, praca poszczególnych sekcyj, stworzonych w komitecie opieki nad uchodźcami nie została wstrzymaną. Do biura informacyjnego dla uchodźców, istniejącego od chwili założenia komitetu z inicyatywy grona redaktorów lwowskich, zgłosiło się dotąd około 700 osób z odpowiedniemi legitymacyami, uprawniającemi ich do pobierania dalszego zasiłku rządowego przez cztery tygodnie. Z liczby tej niewielu korzystało dotąd z bezpłatnych obiadów i z przytuliska. Wszyscy niemal powrócili do swoich dawnych mieszkań. Z tego wynikałoby, że bezdomnych należy się spodziewać dopiero z przybyciem przymusowego transportu.

Nad uchodźczą młodzieżą akademicką objął wyłączną opiekę rektor uniwersytetu lwowskiego, dr Twardowski, a dla młodzieży szkolnej powstaje kuchnia, w której wydawać będą obiady po 40 halerzy. Dotychczas istnieją dwie kuchnie dla uchodźców, z tych jedna wyłącznie dla żydów. Na pomieszczenie bezdomnych uchodźców przeznaczono bursę im. Piramowicza i dwa inne lokale.

Sekcya gospodarcza komitetu dla uchodźców podzieliła się na trzy komisye. Jedna zajmie się przyjęciem uchodźców na dworcu, udzieleniem im ciepłego posiłku, wydawaniem obiadów w kuchniach i zorganizowaniem stacyj posiłkowych na drodze do Lwowa, druga zbierać będzie odzież, ubrania, pościel, sprzęty domowe i t. p. dla najbiedniejszych uchodźców, trzecia zaś, prócz informacyj, udzielać będzie wskazówek gdzie są mieszkania do wynajęcia i prowadzić będzie ewidencyę udzielonych uchodźcom pod rozmaitemi formami zasiłków, a to dla uniknięcia nadużyć. Posiedzenia komisyj odbywać się będą zaraz po Nowym Roku. Niezależnie od tego pracują inne sekcye komitetu. Na skutek odezwy komitetu do mieszkańców Lwowa o składanie darów dla najuboższych uchodźców zgłoszono już z kilku stron sprzęty domowe, bieliznę i ubrania.

Ku uczczeniu pamięci ś. p. Juliusza Kulczyckiego, kadeta 56 p. p., poległego 25 czerwca z. r. pod Rawą Ruską, odbędzie się we wtorek 4 b. m. nabożeństwo żałobne w kaplicy przy ul. Pędzichów l. 13 o godz. 9 rano. Zwłoki, sprowadzone do Krakowa, złożono 12 listopada na cmentarzu zwierzynieckim na wieczny spoczynek. Zmarły liczył zaledwie 21 lat i był uczniem politechniki lwowskiej. — Odbył kampanię zimową i przetrzymawszy szczęśliwie bezustanne szturmy, padł w ataku na małą wioskę ruską. Cześć jego bohaterskiej pamięci!

Odznaczenie. Żona lekarza sztabowego dra Melińskiego, Olga Melińska, która od początku wojny rozwinęła w szpitalu rezerwowym Nr 1 w Wiedniu bardzo owocną działalność, otrzymała w uznaniu swej akcyi krzyż honorowy II. klasy Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną. Obecnie jest pani Melińska czynną jako kierowniczka jednej ze stacyj posiłkowych przy szpitalu polowym Nr 11/2 na froncie południowo-zachodnim.

Odznaczenie. Dr Władysław Cholewka, lekarz szpitala św. Łazarza, obecnie lekarz 11 pułku moździerzy polnych, otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną, za troskliwe spełnianie swoich obowiązków.

Ślub. Dnia 2 b. m. w kościele N. P. M. w Krakowie odbył się ślub p. dra Mieczysława Smolarskiego, znanego poety i literata, z panną Haliną Oppeln-Bronikowską, córką cenionego adwokata i ziemianina w ziemi piotrkowskiej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 3 stycznia.

Skonfiskowane wagony.

Rzym. Dyrekcya włoskich kolei państwowych zarządziła okólnikiem, by austryacko-węgierskie i niemieckie wagony, które po wybuchu wojny zostały we Włoszech, zostały zaopatrzone napisem »włoskie koleje państwowe« i żeby ich nie wysyłano za granicę.

Car brytyjskim marszałkiem polnym.

Londyn. (Doniesienie Biura Reutera). Król angielski zamianował cara brytyjskim marszałkiem polnym.

Powrót gen. Castelnau.

Paryż. Generał Castelnau przybył tu z Grecyi i Włoch.

Aresztowanie parowca.

Amsterdam. Parowiec pocztowy »Rembrandt« został przez Anglików zaaresztowany. Kapitan założył protest przeciw temu.

Straty angielskie.

Londyn. Ostatnia lista strat wykazuje nazwiska 33 oficerów i 1238 żołnierzy.

Eksplozya krążownika angielskiego.

Londyn. Admiralicya ogłasza listę 14 oficerów i 278 żołnierzy, którzy zginęli wskutek eksplozyi krążownika „Natal".

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)